

Zuzanna Żółtowska
Polonistyka

Przyszłość książki (nowe usługi i modele biznesowe)

Papierowa książka prawdopodobnie przetrwa jako elegancki gadżet obok elektronicznej. Czytanie tej drugiej natomiast może być po prostu o wiele bardziej atrakcyjne. Zmiana formatu książki może przyczynić się do tego, że powstanie nowy rodzaj sztuki – multimedialne opracowanie tekstu, a ludzie chętniej będą uczestniczyć w kulturze i poznawać jej wytwory.

Na fali rozwijającej się *kultury uczestnictwa* można osobiście odnosić się do większości wypowiedzi w internecie, komentować teksty, czy obrazy albo czyjeś do nich komentarze – stopniowo przenosimy pewną sferę wypowiedzi czy dialogu w rzeczywistość wirtualną. To my decydujemy o tym, co chcemy oglądać klikając, że coś lubimy, albo nie. Artyści wyłaniają się z internetu, na podstawie tego, czy rzeczywiście są lubiani, popularność zyskują blogi, podcasty internetowe prowadzone przez zwykłych ludzi, nagrywane w ich domach. Prowadzący nie izolują się od reszty internautów jak telewizyjni celebryci, to społeczeństwo funkcjonujące na zasadzie wymiany, nie takie, w którym ktoś decyduje za nas. Być może w przyszłości podobnie będzie z książkami – czytanie rozwinie się do formy uczestnictwa, a czytający będą mieli wpływ na proces powstawania książki.

Czasem czytając tradycyjną książkę natrafiamy pierwszy raz na tytuł utworu czy obrazu, którego nie znamy albo książka odnosi się do innego tekstu, którego nie mamy pod ręką. W przyszłej książce elektronicznej dostaniemy wszystko w jednym.

Ruchome ilustracje autorstwa najlepszych grafików, dobrej jakości zdjęcia, filmy i soundtrack. Do tego bogata sfera odnośników zamiast przypisów – linki odsyłające do innych tekstów, słowników, czy wywiadów. Powstawałyby w ten sposób rodzaje map ukazujących powiązania pomiędzy tekstami kultury. Do tego łączność z innymi użytkownikami tego typu aplikacji i możliwość komentowania produktów – pozwalałoby to pracować nad lepszą wersją wespół z użytkownikami. Atrakcyjność takiej książki sprawi że zainteresuje się nią więcej osób, jeśli nie ze względu na treść, to może na opracowanie – efekty specjalne towarzyszące czytaniu, czy dodatki w rodzaju filmów pokazujących jak ją tworzą. Taka synteza sztuk.

Niektórzy niepokoją się o kwestię praw autorskich – że koncepcja dzieła współtworzonego czy nigdy nieskończonego eliminuje wersję ostateczną, przy czym umożliwia manipulowanie odbiorcami tekstów. Jednak nigdy nieskończona wersja ma też swoje dobre strony, na przykład dla samych autorów, którzy mogliby mieć większy wpływ na recepcję swoich tekstów. Na przykład autor tekstu naukowego, pisząc na temat przewidywań związanych z przyszłością mógłby odnosić się do swoich tekstów sprzed lat w kontekście nowych wydarzeń. Byłaby to metoda walki ze literackimi stereotypami i nadinterpretacją cytujących.

A co z książką tradycyjną? Stare tomiścza zalegną w muzeach, kruszejąc? Część na pewno, ale niekoniecznie oznacza to koniec drukowanych książek. W przyszłości książka stanie się towarem luksusowym, a jej posiadanie oznaką wyrafinowania.

Część osób zarzeka się, że nie będzie korzystało z elektronicznych czytników, ponieważ tak bardzo ceni sobie przyjemność czytania papierowej książki (szelest papieru). To oni przyczynią się do tego, że książka papierowa przetrwa obok elektronicznej i na ich potrzeby będzie skierowany w przyszłości rynek wydawniczy.

Już teraz niektórzy wydawcy dbają o wyjątkowy wygląd książki: ciekawą okładkę, dobrej jakości papier, druk ułatwiający czytanie. To samo dotyczy wydawnictw muzycznych czy filmowych – producenci starają się, żeby kupowana płyta czy książka była po prostu ładną, oryginalną rzeczą, którą fajnie jest kupić i mieć w domu. Istnieją firmy zajmujące się organizowaniem bibliotek osobom, które nie mają na to czasu. Tego typu zabiegi marketingowe będą na porządku dziennym. Zjawisko zdaje się że pozytywne, bo dobra okładka czy inteligentna kampania reklamowa to nieoczywista sprawa, wymaga większego namysłu nad treściami kultury, zamiast przedmiotowego ich traktowania.

To samo dotyczy przyszłości książek elektronicznych. To optymistyczna wizja w stosunku to tej, że w przyszłości społeczeństwo miałooby kulturowo zdegradować. Połączenie tekstu z filmem, animacją i muzyką mogłoby doprowadzić do powstania nowej gałęzi sztuki, poszerzać zainteresowania odbiorców, może wywołać publiczną dyskusję o sztuce i stworzyć zapotrzebowanie na specjalistów od kultury i w nowych technologii.